# Grodzieńska Jerozolima

Wpisany przez кс. Павел Салабуда
05.04.2013 01:00



Większość z nas przez cały okres Wielkiego Postu uczestniczy w nabożeństwie Drogi Krzyżowej w kościele lub odprawia je w swoich domach. W sposób szczególny lubimy uczestniczyć w różnych inscenizowanych nabożeństwach krzyżowych, na przykład w takich, jakie odbyły się w Szczuczynie lub Michaliszkach. W wielu miejscowościach naszej diecezji owe nabożeństwo jest rozbudowane, a wierzący, pełni pokory i przylgnięcia do krzyża, biorą w nich udział. Apogeum rozważań krzyżowych są słowa płynące w Wielki Piątek, kiedy wielu z nas duchowo łączy się z Ojcem Świętym i słyszy rozważania płynące do Grodna z Koloseum Rzymskiego, miejsca śmierci wielu chrześcijan. A w Grodnie w tym roku po raz czwarty odbyło się nabożeństwo Drogi Krzyżowej ulicami w centrum miasta.  W tym roku rozwa-żania przygotowała młodzież parafii Pobernardyńskiej na czele ze swoim duszpasterzem ks. Janem Romanowskim. Rozmyślania tegoroczne były mocno wplątane w życie codzienne niewątpliwie każdego człowieka: tych, którzy nie zawsze mają dobre stosunki z rodzicami, tych, którzy się nie śpieszą wyciągnąć rękę pomocy potrzebującym, tych, którzy często się zastanawiają nad sensem życia oraz swoim świadectwem wiary. A więc tego wieczoru podczas grodzieńskiej Jerozolimy każdy z nas mógł odnaleźć siebie i swoje życie. A stojąc na wzgórzu Pobernardyńskim, które staje się grodzieńską Golgotą, można usłyszeć odpowiedź Jezusa na pytania, których, jak zawsze, mamy bardzo dużo.
†

Jak zaznacza ks. Antoni Gremza, jeden z organizatorów tej wspólnej modlitwy, początkowo planowano, że będzie to specjalna modlitwa dla młodzieży w przeddzień Światowego Dnia Młodzieży. A już po czterech latach każdy mieszkaniec miasta oraz gości przybywający do Grodna chce wziąć udział w tej wyjątkowej modlitwie. Każdy podczas Drogi Krzyżowej na swój sposób odczuwa ten klimat wiary i przypomina Mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa. W tym roku po wspólnej Eucharystii w kościele katedralnym wyruszyła procesja z krzyżem i 33 świecami. Wierni rozważali wielkie dzieło zbawienia, tylko, że ulica oraz miejsce dla stacji były bardzo znane grodnianom. Od katedry przy ulicy Sowieckiej, przy Domie Tekstilszczikow, obok księgarni i aż do kościoła Pobernardyńskiego, który właśnie w tym dniu stał się swoistą Golgotą naszego miasta.

Nikt z uczestników nie myślał w tym dniu o mrozie, a modlitwa trwająca ponad godzinę nie była za długa. Jak może być śmierć Jezusa nudna albo długa?! Chrystus umierający za każdego z nas ofiaruje dla nas niebo – tak usłyszeliśmy w rozważaniach podczas modlitwy

krzyżowej. Podczas każdej z czternastu stacji każdy wierzący może znaleźć siebie, odnaleźć miejsce przy Chrystusie, który upada, cierpi, ale, aby się wypełniła wola Ojca, umiera za nasze grzechy na drzewie krzyża. Krzyż nieśli przedstawiciele poszczególnych parafii naszego miasta: osoby młode i starsze, grodnianianie i mieszkańcy Nigerii, jakby włączając się w powszechną i wielką rodzinę Kościoła pielgrzymującego, a krzyż w tym dniu dla wszystkich stał się drogą do nieba. Odczuwając na swoich barkach drzewo krzyża, na pewno przypominamy swój krzyż życia, który ma każdy z nas.

Nie jest to żadna manifestacja polityczna ani wyprawa z przygodą. Przede wszystkim jest to wielka manifestacja wiary, rozważanie miłości Boga nad każdym z nas oraz nasza odpowiedź na tę miłość. Każdy z nas może odnaleźć swoje miejsce przy krzyżu Chrystusowym, który, jak powiedział papież Franciszek do młodzieży w Niedziele Palmową w Rzymie, wzywa każdego człowieka do świadectwa o Jezusie. Takiego świadectwa potrzebuje każdy z nas, a także ten, kto w tym dniu spoglądał na nas stojąc obok na przystanku albo przy centralnym sklepie.